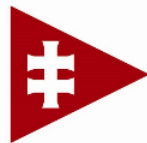


# MYŚL PRASKA



październik - 2016

ISSN 2451 - 4187 Redaktor naczelny: Sławomir Wojdat

Kazimierz Lisiecki „Dziadek” i jego Ogniskowa Ferajna” jako wzór do naśladowania dla współczesnych dzieci i pedagogów.

Wychowankowie pisali o nim we wspomnieniach „ludzie pokroju Kazimierza Lisieckiego nie rodzą się co dzień”. On sam swoją życiową misję opisywał znacznie skromniej.

Kiedy w 1952r. władze PRL zlikwidowały Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy („przecież w świetlanym ustroju socjalistycznym dzieci ulicy nie było”), majątek przeszedł na rzecz Skarbu Państwa

a Kazimierzowi Lisieckiemu

pozwolono „łaskawie” kontynuować dotychczasową działalność tyle, że pod nową nazwą, jego samego

uczyniono Dyrektorem Naczelnym Państwowego Zespołu Ognisk Wychowawczych (PZOW).

Wówczas żartował sobie, że owszem jest „Naczelnym”, ale nie dyrektorem a „Naczelnym Dzieckiem Ulicy”. I to chyba najlepiej odzwierciedlało jego stosunek „do sprawy”.

Kim był Kazimierz Lisiecki i czym zasłużył sobie na dożgonną miłość wychowanków i zaufanie „wielkich tego świata” na czele z

małżonką Ignacego Paderewskiego- Heleną, założycielką Polskiego Białego Krzyża (m.in. sierocińce i Kluby Gazeciarzy) oraz żoną Prezydenta - Marią Mościcką?

- Pani Prezydentowa została Honorowym Prezesem Towarzystwa Przyjaciół Dzieci Ulicy (TPDzUI) a Pan Prezydent Ignacy Mościcki wizytował Ognisko na Długiej i jak to wspominają wychowankowie za pośrednictwem żony „dostarczał wiktuały na ogniskowy stół dla ciągle głodnych gazeciarzy”, m.in. w postaci upolowanej własnoręcznie zwierzyny.

## Towarzystwo Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury

serdecznie zapraszam

**dnia 23 października 2016**

**na godzinie 13.30**

(po Sumie o godzinie 12.30)

na **spektakl słowno - muzyczny**

**„Ojcu Świętemu Śpiewajmy”** do

Katedry św. Michała Archanioła

i św. Floriana Męczennika

w Warszawie ul. Floriańska 3

Wystąpią Praskie Małmazysze oraz

Studio Wokalne Praga pod dyrekcją

artystyczną Doroty Czajkowskiej

akompaniuje, Jerzy Muczyński

Na czym polegał fenomen wychowawczy „Dziadka”, że czerpie z niego system wychowawczy w Polsce, m.in. ogniska zakładane przez kuratoria oświaty oraz Krajowy Komitet Wychowania Resocjalizującego?

I co takiego ten „niecodzienny człowiek” w sobie miał, że po wielu latach od śmierci w plebiscycie na „Warszawiaka XX wieku” uplasował się na 5 miejscu? Wyprzedzili go jedynie Stefan Starzyński, Jerzy Waldorff, Stefanie Wiechecki „Wiech” i Krzysztof Kamil Baczyński. Tuż za nim uplasował się inny wybitny i szczerze oddany dzieciom, wychowawca - Janusz Korczak.

Odpowiedź na powyższe pytania jest jedna- Kazimierz Lisiecki „Dziadek” zapewnił kilku pokoleniom podopiecznych, które przewinięły się przez jego „Ogniska” nie tylko jedzenie, czasami ubranie (jakąś pomoc materialną), ale ON JE WYCHOWAŁ NA DOBRYCH I ODPOWIEDZIALNYCH LUDZI a to dla dzieci często z dysfunkcyjnych rodzin, czasami „sierot” było nie do przecenienia.

Stworzył wielką ogniskową rodzinę- „ogniskową ferajnę” a jego „dzieci” mając mocno wryte w głowach i sercach słowa „Dziadka” o tym, że w życiu nie ma „NIC ZA DARMO” i „ODDAJ COŚ WZIAŁ”- jedno z wielu składających się na „ogniskowy kodeks moralny”, kontynuują misję swego wielkiego „Dziadka”.

Każdy z wychowanków „Dziadka” musiał przyjąć do stosowania pewien styl postępowania „Ogniskowca”, który Kazimierz Lisiecki wyrażał czasami

w mocnych słowach, ale które to słowa do jego zahartowanych życiem „Felusiów” trafiały i które do końca życia będą kojarzyć im się właśnie z NIM.

Niektóre z tych zasad przytacza we wspomnieniach jeden z wychowanków; wieloletni prezes, inicjator i współzałożyciel Koła Wychowanków ognisk TPDzUI, obecnie prezes honorowy - Bogusław Homicki w swojej książce „Kazimierz Lisiecki. Dziadek. Opowieść o Naczelnym Dziecku Ulicy i jego ferajnie.” Pan Homicki wymienia, m.in. takie wpajane przez „Dziadka” zasady:

- dotrzymuj danego słowa- nie rób z gęby cholewy;
- zrobiłeś coś złego, zrób coś dobrego;
- HONOR sprawą najważniejszą – portki stracisz, to je odkupisz, honoru nie odkupisz;
- Łobuziną potrafi być każdy pętaś, honorowym chłopakiem- nie każdy;
- hańbą jest uderzyć słabszego;
- złe wyniki w nauce mogą być przyczyną „urlopu” aż do bezterminowego urlopu włącznie ( urlop brak możliwości przychodzenia do ogniska);
- mało mówcie, więcej róbcie ;
- ognisko to nie ochronka- tu pracuje każdy dla siebie i koło siebie;
- jak jesteś hrabia- to za swoje pieniądze, (gdy ktoś czegoś nie szanuje lub ma wygórowane oczekiwania);
- jeśli chcesz tu przychodzić – musisz stosować się do istniejących tu reguł;
- nie bądźcie pętaśkami, miejcie swój honor i ambicję;
- nie znosił dziadek cwaniactwa, mazgajstwa i donosicielstwa, łobuzerstwo tolerował ale jak mówił honorowe;

- mówił: bycie biednym to żadna cnota czy przywilej. To stan jak każdy inny. I trzeba bardzo się starać, by z tego stanu wyjść. Nikt w życiu za darmo nic nie daje i nie otrzymuje;

- NIC ZA DARMO- ta zasada uczyła dzieci od małego, że nie można ciągle liczyć na wsparcie. Należy przygotować się do tego, że dorosłe życie nie będzie łatwe. Przygotowywał więc „Dziadek” swoich chłopców do życia na różne sposoby, poprzez pracę – każdy miał w „Ognisku” dyżury, np. przy przygotowaniu posiłków, otwieraniu drzwi, pilnowaniu szatni, sprzątanii, opieką nad ogniskowymi zwierzętami, robieniu zakupów, starsze dzieci pomagały młodszym w odrabianiu lekcji i generalnie brały za nie odpowiedzialność. To wszystko sprawiało, że oprócz tego, że uczyły się odpowiedzialności, CZUŁY SIĘ RÓWNIEŻ POTRZEBNE. I tym wypełniał wielki pedagog Kazimierz Lisiecki kolejny deficyt jakie te dzieci często wyniosły z domów, którym był brak poczucia własnej godności. On tę godność dzieciom przywracał.

Bardzo się starał „Dziadek” stworzyć chłopcom atmosferę prawdziwego rodzinnego domu. Pomagali mu w tym wyjątkowi pedagogzy nazywani przez dzieci „wujkami” czy „ciociami” tacy jak MARIA PILECKA, wdowa po znienawidzonym i zamordowanym przez komunistów wielkim patriotcie i niezwykle szlachetnym człowieku Witoldzie Pileckim- oddanym społeczniku; „ochotniku do Auschwitz”; uznanym za jednego z sześciu najodważniejszych ludzi ruchu oporu podczas II WŚ. Nie mogącą długo znaleźć zatrudnienia z powodu komunistycznych represji Marii Pileckiej, nauczycielki z Kresów nie bał zatrudnić się w 1952r. Kazimierz Lisiecki. I to też jest kolejny dowód na „wielkość” tego człowieka. Chłopcy będą później pisać we wspomnieniach: „Ciocia Maria była najukochańszą wychowawczynią kilku pokoleń chłopców. Słuchała z uwagą o naszych sukcesach i kłopotach. Chroniła przed surowym „Dziadkiem”.

„Surowy Dziadek” jednak w relacji z wychowawcami oczekiwał od nich przede wszystkim, że naczelną zasadą jaka będzie przyświecała ich pracy będzie „DOBRO DZIECKA”. Wychowawcom powtarzał: „Tam gdzie zaczyna się krzywda dziecka, tam kończy się moje uznanie dla was”. O samych dzieciach wypowiadał się radząc innym pedagogom „Należy dać dziecku wszystko to co jako dorośli powinniśmy im zapewnić a wtedy dziecko będzie dobre. Na pewno dobre”.

Tak więc trudno było „Dziadkowi” zaakceptować pewne urzędowe nakazy, gdzie wg rozporządzenia miał coś ograniczać dzieciom. Jeżeli miał do wyboru to zawsze wybrał im to LEPSZE łóżko, koc czy obiad. Oszczędności szukał gdzie indziej, ale nie kosztem dziecka.

Cały system wychowawczy Kazimierza Lisieckiego, jego nowatorstwo wówczas, opierało się właśnie na tej zasadzie na „upodmiotowieniu dziecka”. Rozmawiał z wychowankami jak równy z równym. Na dowód, że poważnie i z szacunkiem ich traktuje, zwracał się do młodzieży per panowie a oni mieli świadomość, że skoro są obdarowywani takim zaufaniem nie mogą go zawieść

i stracić HONORU, który co często podkreślał „Dziadek” , raz utracony jest nie do odkupienia.

To później zaowocowało a „Dziadek” zachowywał się wręcz brawurowo sprawdzając efektywność swoich metod wychowawczych. I tak np. dawnemu złodziejaskowi powierzył kiedyś do pilnowania ogniskowe pieniądze i złodziej pilnował, bo pieniądze były ICH („NASZE”) - ogniskowej rodziny jaką się wszyscy czuli.

Wielu z nich wychowanych przez „Dziadka” w duchu patriotyzmu (w ognisku „Praga” działała, np. założona przez innego z uwielbianych i najbardziej uznanych wychowawców „Druha Gancarczyka, 83 Warszawska Drużyna Harcerska) dało również największe świadectwo uczestnicząc w Powstaniu Warszawskim.

Z drugiej zaś strony obok nakładania pewnych obowiązków dawał „Dziadek” swoim „Felusiom” (jak ich czasami pieszczotliwie nazywał) sporo przyjemności. Tak więc przy Ognisku czy to na Środkowej (najstarszym z istniejących), czy na Długiej (zburzonym w czasie Powstania Warszawskiego), czy w Świdrze i gdziekolwiek gdzie tworzył ogniskowe wspólnoty starał się zorganizować dzieciom miejsce, gdzie mogłyby zagrać w piłkę, tenisa. Grano również w szachy, warcaby, ping-ponga, palanta, krykieta. „Dziadek” zabraniał tylko gry w karty

W praskim ognisku przy ulicy Środkowej 9 za drewnianym, nieco „bajkowym” domkiem z okiennicami, istniejącym do dzisiaj, latem chłopcy grali w piłkę a zimą tą samą przestrzeń przygotowywali profesjonalnie, etapami wylewając wodę pod przyszłe lodowisko do gry w hokeja.

Sport obok zajęć muzycznych, ciągłego - często patriotycznego śpiewu, to były bardzo ważne elementy „ogniskowego wychowania”. W ognisku Praga był pokój muzyczny w którym „Stryjek” Jankuszew uczył gry na mandolinie, bałajce, kontrabasie i akordeonie. Było nawet pianino.

Dwoił się „Dziadek” i troił, żeby załatwić pieniądze na sześciotygodniowy wakacyjny, letni obóz dla swojej ferajny a bywały to wyjazdy w liczbie od ponad 100 do nawet około 300 podopiecznych w różnych grupach wiekowych. Tam do stałego „repertuaru sportowego czy muzycznego” dochodziły nowe dziedziny, w których można było się wykazać. Dochodził np. KONKURS OZDÓB czy KONKURS HYMNÓW poszczególnych grup, ale też można było pojeździć na kajakach.

Na Środkowej dzieci wydawały również gazetkę „Oczko” , która opisywała aktualne wydarzenia z ogniskowego życia. Pierwszym jej redaktorem był Kazimierz Dąbrowski, późniejszy autor niezwykle ciekawej książki „Ogniska Dziadka Lisieckiego” zawierającej oprócz wspomnień wychowanków, artykułów Kazimierza Lisieckiego, również wiele zdjęć ważnych, dotyczących Kazimierza Lisieckiego dokumentów.

W ognisku działał również teatrzyk kukielkowy, który wystartował na przełomie 1939/1940. Wystawiono wówczas Bożonarodzeniową Pastorałkę.

Ogniskowy teatrzyk bardzo często występował dla okolicznych mieszkańców Pragi, jeździł gościnnie do dzieci przebywających w szpitalu „Dzieciątka Jezus” czy do pacjentów przebywających w Szpitalu Wojskowym, na terenie ówczesnego Ujazdowa.

Natomiast umiejętności muzyczne mogły dzieci zaprezentować występując m.in. w Katedrze św. Jana w Warszawie.

Tak ich ukochany „Dziadek” wprowadzał w społeczeństwo i uczył życia z zasadami i wartościami.

Stworzył to co sobie założył kilku- pokoleniową, wielką ogniskową rodzinę, obchodzącą wspólnie Święta, w której pamiętano o imieninach każdego z wychowanków.

To rodzinną atmosferę można odczuć spotykając dzisiaj dawnych wychowanków „Dziadka” na ich wspólnych, do tej pory organizowanych spotkaniach. Najważniejsze, coroczne spotkanie to Imieniny „Dziadka”, gdzie nie jest żadną przeszkodą brak solenizanta.

Starsi już, nobliwi panowie, często dawni dyrektorzy przy kawie i ciastkach wspominają swojego „Dziadka” oraz innych wychowawców- „Ciocie” „Wujków” i „Stryków”, jak dawniej wręczają sobie czekolady z okazji imienin i śpiewają ogniskowe piosenki. Miałam przyjemność uczestniczenia w kilku takich spotkaniach i okazję, by poczuć rodzinną atmosferę „Ognisk Dziadka Lisieckiego”.

Mam nadzieję, że fenomen „Dziadka” i jego niezwyklej, kilku-pokoleniowej „Rodziny” udało mi się choć w pewnej części przedstawić w tym artykule.

***Lidia Sepelowska.***

**Przywrócić Dzieciństwo Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Ulicy  
im. Kazimierza Lisieckiego "Dziadka" Stara 4 00-231 Warszawa  
Nr konta: PKO BP 29 1020 1013 0000 0002 0132 8665**

**V Praska Gala Boks i MMA!**

Już 29 października o godzinie 18.00 w Hali Sportowej DOSiR przy ulicy Szanajcy 17/19 odbędzie się V Praska Gala Boks i MMA pod honorowym patronatem Burmistrza Dzielnicy Praga-Północ m.st. Warszawy. Bedzie to kolejna Gala boks i MMA organizowana przez Urząd Dzielnicy Praga-Północ, podobne imprezy odbywają się w naszej dzielnicy od kilku lat. W tym roku Gala jest zwieńczeniem nowatorskiego programu jaki przygotował Zarząd dla mieszkańców Pragi-Północ, tj. "Sporty Walki na Pradze", w ramach którego można się zapisać na darmowe treningi Boks, MMA, Krav Magi i Samoobrony dla Kobiet. Program zrealizowało Prasko-Północne Centrum Sztuk Walk zlokalizowane przy ul. Jagiellońskiej 7. Głównym realizatorem był Pan Hubert Migaczew - były trener reprezentacji Polski w boksie. Program cieszy się bardzo dużym zainteresowaniem mieszkańców i miejmy nadzieję, będzie kontynuowany również w przyszłym roku. Na będącej punktem kulminacyjnym programu Gali, możemy się również spodziewać koncertu hip-hopowego a także

licznych pokazów. Będzie to zdecydowanie jedna z największych i najświetniejszych imprez realizowanych przez Urząd Dzielnicy. Myślę, że warto wybrać się na to swoiste święto sportu, warto też podkreślić, iż wstęp na Gale i koncert będą całkowicie darmowe! Do zobaczenia 29 października!

**Ernest Kobyliński**

Czas, aby w Polsce zaczęła obowiązywać Konstytucja oraz zasady państwa demokratycznego. Część druga.

W tej części do przeanalizowania mamy trzy artykuły Konstytucji.

**Art. 5.** Rzeczpospolita Polska strzeże niepodległości i nienaruszalności swojego terytorium, zapewnia wolności i prawa człowieka i obywatela oraz bezpieczeństwo obywateli, strzeże dziedzictwa narodowego oraz zapewnia ochronę środowiska, kierując się zasadą zrównoważonego rozwoju.

**Art. 8.** 1. Konstytucja jest najwyższym prawem Rzeczypospolitej Polskiej

2. Przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej.

**Te prawa powinny być dla nas najważniejsze.**

Czym jest niepodległość? Sama definicja jest bardzo prosta, **Niepodległość** – niezależność państwa od formalnego wpływu innych jednostek politycznych. Dla nas Polaków takie określenie jest niedostateczne. Odzyskana po 123 latach niewoli, 11 listopada 1918 roku, wolność była nadzieją na powrót do świetności, do tradycji i kultury narodowej. Historia Oręża Polskiego w odróżnieniu od zakłamaney historii uczonej w „komunistycznej Polsce” była w większości pasmem wielkich zwycięstw. Powinniśmy powrócić do prawdy i powiedzieć wszystkim, że za czasów Rzeczypospolitej I to Polska była mocarstwem i to nasi wrogowie się nam kłaniali i oddawali hołd. Dziś kiedy wmawia się nam, że w 1989 roku odzyskaliśmy niepodległość powinniśmy po raz kolejny przeczytać krótką definicję niepodległości i zastanowić się jak to było z Polską od 1989 roku. Wynegocjowane w Magdalence na niby porozumienie między rządzącymi a „opozycją” było tylko zapewnieniem ciągłości władzy dla komunistycznych agentów, którzy przekształcili „swoje urzędy” w nowe na wzór mafijny organizacje. Przejęli oni sądy, cześć przedsiębiorstw państwowych, powołali „własne” prywatne media. Zrobili to po to, aby dalej z ukrycia rządzić naszym krajem, nie chcąc, aby na nowo w narodzie rozpałił się duch niepodległości, taki jaki nastąpił w 1918 roku. Ci sami ludzie chcieli i chcą nadal, aby Polska nie odrodziła się, aby cały czas była pod jakąś dominacją polityczną -zależność od Rosji czy Niemiec, postkomunistycznych zdrajców i agentów. Wstąpienie do Unii Europejskiej, to kolejne uzależnienie. Pokazuje nam, że nie spełniliśmy tego jednego warunku zawartego w tak krótkiej definicji niepodległości, „niezależność państwa od formalnego wpływu innych jednostek”. Podsumowując jeden z najważniejszych artykułów konstytucji jest „martwy”.

Aby pokazać jeszcze jeden przykład, który zaprzecza stwierdzeniom, że żyjemy w niepodległej Polsce, przytoczę kolejny z zapisów, nieszczęsny zapis, który zaprzecza definicji niepodległości:

**Art. 91. 3.** Jeżeli wynika to z ratyfikowanej przez Rzeczpospolitą Polską umowy konstytuującej organizację międzynarodową, prawo przez nią stanowione jest stosowane bezpośrednio, mając pierwszeństwo w przypadku kolizji z ustawami.

Staram sobie wyobrazić taki zapis np. w Konstytucji Stanów Zjednoczonych i ...Czy my jako niepodległy kraj moglibyśmy sobie na taki zapis pozwolić ?

**Sławomir Wojdat**

**PETYCJA DOTYCZY LINII AUTOBUSOWEJ  
nr 125, nr 509 (na żądanie), nr 192, nr 103**

Mieszkańcy Pragi- Północ, a szczególnie z Placu Hallera i jej licznymi przyległymi ulicami zwracają się z uprzejmą prośbą o przywrócenie kursów linii 125, 509 ( na żądanie),192,103.

Mamy ograniczony BEZPOŚREDNI dojazd do Szpitala Okulistycznego, Szpitala Praskiego, Szpitala Kardiologicznego w Międzylesiu, S O R-u, Urzędu Gminy, Urzędu Skarbowego, Dworca Centralnego, Dworca Wschodniego, kin, basenu- najbliższego znajdującego się na ul. Jagiellońskiej oraz dojazd do odległych dzielnic Warszawy.

Na Pradze przez wiele lat odbywały się liczne remonty linii tramwajowej, dróg w okolicy Dworca Wileńskiego, powstały ścieżki rowerowe, oraz II linia metra i zostały zabrane w/w linie autobusowe.

W pierwszych dniach września 2016r. autobus linii 125 został odwołany kurs z pętli autobusowej Placu Hallera. Korzystały z niego różne grupy wiekowe, mające możliwość dojazdu do Urzędu Skarbowego, na basen przy ul. Jagiellońska, pacjenci i pracownicy Szpitala Okulistycznego, Szpitala Praskiego, Szpitala Kardiologicznego oraz CZD. Kto młodszy i sprawniejszy dochodzi pieszo do Stadionu Narodowego i kontynuuje podróż, a kto niepełnosprawny i starszy zmuszony jest korzystać dodatkowo z innych środków lokomocji. Miało być lepiej po informacji zamieszczonej poniżej.

Miasto 22 czerwca 2015 roku godz.19.55 na stromnie internetowej ([www.warszawa.pl/miasto/zmiana-na-trasach-linii\\_125,135,512](http://www.warszawa.pl/miasto/zmiana-na-trasach-linii_125,135,512)) opublikowało, że cytując: "Z początkiem wakacji ZTM zmieni - na stałe- trzech linii autobusowych 125, 135,512.

Dzięki nowym przystankom linie będą mogły dowozić pasażerów do II linii metra.

W związku z oddaniem dodatkowych przystanków autobusowych na ul. Zamoyskiego, w sąsiedztwie stacji metra Stadion Narodowy, linie 123,135 będą dowozić do metra kursując następującą trasą.

**MIĘDZYLESIE PKP/OLSZYŃKA GROCHOWSKA**

Grochowska Zamoyskiego Jagiellońska Okrzei (powrót: Kłopotowskiego)  
Targowa PLAC HALLERA

Linie te, oprócz dowozu do linii metra będą także obsługiwały połączenia lokalne na ul. Jagiellońskiej”.

Linia autobusowa 192 kiedyś ( D ) przez wiele lat tą linią jeździli mieszkańcy

a szczególnie pacjenci z ograniczoną sprawnością ruchową z dwóch Szpitali Okulistycznego, Praskiego, obecnie i S OR-u. Z Placu Hallera można było również bezpośrednio dojechać do dworca Centralnego.

Autobus linii 509 GOŚLAW- NOWODWORY zatrzymywał się na żądanie przy Placu Hallera w obydwu kierunkach. Mieszkańcy często starsi mieli możliwość bezpośrednio dojechać do swoich rodzin, które mieszkają w odległych dzielnicach.

Na Pradze jest dużo szkół ponadpodstawowych, zarówno młodzież jak i osoby dojeżdżające do pracy mają utrudnienia. Zmuszeni jesteśmy iść pieszo do ronda Starzyńskiego lub Dworca Wileńskiego, oczywiście możemy też dojechać innymi środkami lokomocji. Jest to duże utrudnienie zwłaszcza, że tych połączeń jest coraz mniej. Linia 103 do Dworca Wileńskiego

mieszkańcy mieli bezpośrednie najbliższe połączenie z dworcem kolejowym. Niestety nie ma obecnie czym dojechać.

Wiele osób starszych prosi o przychylnie rozpatrzenie prośby dotyczącej przywrócenia kursów wyżej wymienionych autobusów.

**W ZWIĄZKU Z PETYCJĄ DOTYCZĄCĄ LINII AUTOBUSOWEJ nr 125, nr 509 (na żądanie), nr 192, nr 103 będą zbierane podpisy.**

Zainteresowanych zapraszam. W dniach:

**22.10.2016r w godz. 13.00-16.30 27.10.2016r. w godz. 13.00-16.30**

W pobliżu ujęcia wody oligoceńskiej na placu Hallera.

**Małgorzata Grzegorzewska**

**Ubezpieczenia na życie Inwestycje Emerytury Oszczędności  
Profesjonalny konsultant ds. planowania finansowego**

Gotowy do spotkania zawsze po 20.00

Jacek Piotr Filipczak tel. 507 053 137

**Redakcja: tel. 661 594 207, e-mail: [myslpraska@gmail.com](mailto:myslpraska@gmail.com)**

**Wersja elektroniczna: <http://tmptik.org.pl/index.php/mysl-praska>**

**Zapraszamy na facebook:**

**<https://www.facebook.com/MyslPraskaKwartalnikBiuletynInformacyjny/>**

**Współpraca: Towarzystwo Miłośników Polskiej Tradycji i Kultury:  
biuro@tmptik.org.pl**

**<https://www.facebook.com/Towarzystwo-Miłośników-Polskiej-Tradycji-i-Kultury-900168683364092/?fref=nf>**

**Towarzystwo Miłośników Polski Tradycji i Kultury zapraszam do współpracy i wsparcia. Darowizny prosimy przekazywać wyłącznie na numer konta TMPTiK:**

**Bank PKO SA VI Oddział w Warszawa**

**45 1240 1082 1111 0010 7016 4036**



